



Prezydent Miasta Ełku

Sz.P. Tomasz Andrukiewicz

ul. Piłsudskiego 4

19 – 311 Ełk

### Petycja

My, mieszkańcy bloków przy ulicach Piwnika-Ponurego, Okulickiego i Bora-Komorowskiego w Ełku zwracamy się z prośbą o zlikwidowanie punktu sprzedaży alkoholu Alkohole Świata przy ul. Okulickiego 4. Powodem naszej prośby jest bardzo duża uciążliwość jego sąsiedztwa w stosunku do mieszkańców żyjących tu na co dzień, ale także znajomych odwiedzających nas.

### Uzasadnienie

Sklep ten znajduje się bezpośrednio przy dziecięcym placu zabaw, w bliskiej odległości od szkoły podstawowej. W jego pobliżu mienie jest notorycznie niszczone.

Osoby spożywające alkohol są bardzo często agresywne, gorszą i straszą dzieci i młodzież swoim zachowaniem. Załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne przy sklepie, gdzie do niedawna miało swoją siedzibę parafialne koło Caritas, a do której trudno było wejść z powodu olbrzymiego odoru.

Klienci tego sklepu piją alkohol przy sklepie, obok, naprzeciwko, za nim a także przed i w klatkach schodowych okolicznych bloków jak również w pobliskim parku. W tych miejscach też załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne, są dni, że przesiadują tam godzinami, szczególnie w niedzielę (oczywiście cały czas pijąc alkohol), używają wulgarnego słownictwa, często wszczynając bójki między sobą lub z osobami zwracającymi im uwagę na niewłaściwe zachowanie. Zdarzały się też sytuacje, że pijani klienci tego sklepu zaczepiali mieszkańców, przechodniów i naszych gości. Na prośby mieszkańców o uciszenie się, o nieużywanie wulgaryzmów, o opuszczenie klatki schodowej lub miejsca przed nią, awanturują się,

wyzywają. Mimo częstego wzywania policji, po spisaniu ich lub innych czynnościach nie ma poprawy. Odchodzą na chwilę i znowu wracają dając nam, mieszkańcom, do zrozumienia, że nic sobie z tego nie robią.

Mieszkańcy okolicznych bloków skarżą się, że często nie mogą przebywać na własnym balkonie lub choćby go otworzyć, gdyż nie da się odpoczywać przy krzykach lub wulgaryzmach dochodzących spod bloków, nie da się uspić dziecka ani samemu usnąć, krzyki były też nocą, wzywana była też policja jednak widząc oznakowany samochód najczęściej zdążą się schować.

Zdarzało się, że ginęła korespondencja z pocztowych skrzynek, często były porozbijane butelki przy i w klatce i mnóstwo innych śmieci, podpalane były kontakty i okno w klatce (co widać na załączonych zdjęciach), często porozbijane były szyby w oknach w klatce, na skrzynce pocztowej znajdował się proszek wskazujący na działki narkotyków (dwukrotnie byłam świadkiem rozdzielania działek, ale po wezwaniu policji, zanim funkcjonariusze przyjechali nie było śladu po proszku ani po sprzedających lub zażywających, a byli to ci sami klienci Alkoholi Świata. Mieliśmy kiedyś wybitą szybę w mieszkaniu za zwrócenie uwagi, by nie załatwiać potrzeby fizjologicznej pod naszym oknem. Syn mojej koleżanki tuż przed sklepem o mało nie został pobity, gdyż jeden klient zamroczony alkoholem pomylił go z kimś innym.

Mieszkańcy okolicznych bloków w rozmowach sąsiedzkich wskazywali na to, że byli świadkami sprzedawania alkoholu osobom nieletnim, a nagminnie jest on sprzedawany osobom nietrzeźwym – właśnie tym „naszym kłatkowiczom”, co jest niezgodne z obowiązującym prawem (ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 147, poz. 1231 z późn. zm.) art.15.

Gdy zwracaliśmy uwagę sprzedawczynie, że klienci piją tuż przy sklepie, nie było reakcji, jedna mówiła, że nie widzi, a inna, że gdy widzi, to ich goni (nikt jednak nie widział ani razu, żeby sklepowe im zwracały uwagę). Często dzwoniliśmy też do PIPu w Ełku, i w Olsztynie powiadamiając, że sklep pracuje w każdą niedzielę, jednak nie uzyskaliśmy wyjaśnień dlaczego jest on otwarty. Najpierw z informacji uzyskanych pocztą pantoflową dowiedzieliśmy się, że jest otwarty, gdyż jest tzw. punktem pocztowym, lecz gdy po jakimś czasie chcieliśmy wykonać usługę

pocztową, ekspedientka powiedziała, że sklep pracuje na podstawie specjalnej umowy, nie wyjaśniła jednak, na czym ta specjalna umowa polega.

W parku przy bloku Bora-Komorowskiego 9 często wieczorami spożywany jest alkohol oraz rozbijane są lampy, skutkiem czego mieszkańcy boją się przechodzić przez park po zmroku (zimą to już po godzinie 16), a przez okna widać, że to są ci sami klienci ze sklepu przy Okulickiego 4. A przecież nie został on wybudowany dla okolicznych pijaczków tylko dla mieszkańców.

Często boimy się o nasze mienie, nie tylko okna, balkon ale i o samochody – nigdy nie wiadomo, co przyjdzie do głowy zamroczonemu alkoholem człowiekowi.

Znajomi odwiedzający nas boją się chodzić drogą między ul. Okulickiego 4 a 6 czyli obok sklepu alkoholowego i często chodzą dłuższą drogą, aby omijać awanturujących się i bluzgających klientów Alkoholi Świata.

Sklep monopolowy przy ul. Okulickiego 4 to kolejny na osiedlu Konieczki sklep, w którym można nabyć alkohol. Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że mieszkańcy - głównie z pobliskich bloków - nie wyrażają zgody na monopolową działalność handlową. Większość z nas dopiero teraz dowiedziała się, że zbierane były podpisy na zgodę otwarcia takiego punktu. Zwracamy się z zapytaniem ile podpisów wystarczyło, aby można było taki sklep otworzyć oraz czy było tam wyraźnie wskazane, że będzie to sklep alkoholowy.

Poza tym zwracamy uwagę na fakt, że na osiedlu zamieszkałym przez około 6 tys. osób nie ma świetlicy ogólnodostępnej dla dzieci, młodzieży i starszych. Jest natomiast „raczenie” galeriami z wódką i piwem. Jest tu tylko pięć sklepów ogólnospożywczych i w każdym z nich jest sprzedawany alkohol (tylko w jednym z nich sprzedaje się jedynie piwo, ale to też alkohol) i aż trzy typowo alkoholowe!

Tak duże nasycenie naszej okolicy placówkami o tym charakterze przy braku alternatywy (choćby świetlicy lub klubu) nie sprzyja wychowaniu w trzeźwości, ochronie polskiej rodziny, utrzymaniu ładu publicznego. Na temat szkodliwości alkoholu i jego zgubnych skutków i wysokich kosztów społecznych wylano już hektolitry atramentu i wody z mównic na szczeblach rządowych i lokalnych. Są też badania wyraźnie wskazujące na to, że koszty leczenia uzależnień, ratowania rodzin dotkniętych alkoholizmem, terapii dzieci i współmałżonków są o wiele większe niż pozyskane do budżetu kwoty za udzielenie koncesji. Dziwi zatem fakt

bezrefleksyjnego działania ze strony urzędników i wydawania koncesji alkoholowych bez uwzględnienia szkód, jakie ich decyzja wywoła w życiu poszczególnych ludzi i społeczności lokalnej.

Niewątpliwie istnienie takiego sklepu zburzyło mir i porządek społeczny w naszej okolicy i jest zagrożeniem dla ładu publicznego na tym terenie, ma także ogromne konsekwencje społeczne.

Chcielibyśmy nadmienić, że praca ma służyć ludziom, a nie im szkodzić. Praca przy sprzedaży alkoholu nie służy dobru człowieka, to praca, która zabija drugiego człowieka, szkodzi rodzinie i społeczeństwu, rozpija naród i deprawuje młodzież.

Czy naprawdę pieniądze za wydanie koncesji dla sklepów alkoholowych są ważniejsze od dobra mieszkańców, szczęścia rodzin, zdrowia młodzieży? Nasz naród jest bardzo rozpijany i chcielibyśmy powstrzymać dalsze jego rozpijanie.

Prosimy o dołączenie naszego pisma do pisma naszego dzielnicowego p. Andrzeja Dymka z sierpnia tego roku, w którym są dowody na nieprawidłowości działalności sklepu.

Oczekujemy wyraźnego stanowiska, szybkich i zdecydowanych działań oraz odpowiedzi w trybie urzędowym.

Do petycji dołączamy 266 podpisów (24 karty) osób protestujących, a będących mieszkańcami okolicznych bloków.

W załączeniu:

1. 24 karty z podpisami mieszkańców (266 podpisów)
2. Zdjęcia skrzynki pocztowej oraz okna jednej z klatek schodowych

Do wiadomości:

1. Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Ełk
2. Rada Miasta Ełku
3. Spółdzielnia Mieszkaniowa Świt w Ełku

Ełk, dnia 15 września 2019r.

Katzenki

